

# Borkowski, Jan

---

"Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego",  
wyd. Naczelny Komitet Zjednoczonego  
Stronnictwa Ludowego, Komisja  
Historyczna, Warszawa 1959, rocz. 1 :  
[recenzja]

---

Przegląd Historyczny 51/3, 613-618

---

1960

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

pracę Batowskiego<sup>1</sup>, dwie Handelsmana<sup>2</sup> i jedną Lewaka<sup>3</sup>. Znalazł się wprawdzie popularny artykuł Dziewanowskiego<sup>4</sup>, ale brak pracy Kukiela<sup>5</sup>, Rusjana<sup>6</sup>, Feldmana<sup>7</sup> czy innych. To samo w jeszcze wyraźniejszej formie dotyczy rozdziałów o stosunkach polsko-słowackich, czy polsko-czeskich. W rozdziałach o wzajemności słowiańskiej i panslawizmie brak zupełnie literatury polskiej, zarówno dawnej, jak i współczesnej. Nie można korzystać z bibliografii polegając na tematycznym układzie zastosowanym przez redakcję. Wiele pozycji do żadanego tematu szukać należy nie tylko we wskazanym przez redakcję dziale, lecz w całości tomu a nawet w całości bibliografii. Inną niedogodnością jest brak rozróżnienia między mało znaczącymi artykułami lub drukowanymi przemówieniami, a poważnymi pracami naukowymi. Przyjętej w poprzednich tomach zasady rozgraniczania prac współczesnych od późniejszych i najnowszych opracowań nie stosowano konsekwentnie w omawianym tu tomie czwartym.

Te drobne uwagi natury krytycznej nie osłabiają dużej wartości dzieła. Wydawcy węgierscy, zebrali po raz pierwszy ogromny materiał do problemu narodowościowego na Węgrzech, materiał, bądź porzrucany dotychczas w różnych bibliografiach, bądź ginący w zapomnieniu na półkach bibliotek. Obfitość nagromadzonego materiału, w wielu wypadkach dotychczas nieznanego, zaskoczyła samych wydawców. Z ilości przedstawionego materiału widać wyraźnie, że problem ten był istotnie kluczowym zagadnieniem politycznym Węgier nowożytnych. Przez publikację tych materiałów autorzy ustawiają w odpowiedniej proporcji dzieje własnego narodu w stosunku do tych licznych niemadziarskich narodowości, które razem z Węgrami tworzyły dzieje korony węgierskiej. Proporcja ta, z krzywdą dla narodowości niemadziarskich i w konflikcie z obiektywizmem naukowym nie była przestrzegana przez dawniejszą, nacjonalistyczną historiografię węgierską. Dla współczesnych gruntownych badań nad problemem narodowościowym w XIX w., omówiona tu bibliografia okaże się walną pomocą.

Wacław Felczak

„Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego”, wyd. Naczelny Komitet Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, Komisja Historyczna, Warszawa 1959, rocz. 1.

W dniach obrad III Kongresu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego ukazał się pierwszy tom „Roczników Dziejów Ruchu Ludowego”. O założeniu tego nowego czasopisma zdecydował Naczelny Komitet ZSL. Pismo wychodzi więc pod jego patronatem. Na czele redakcji stanął wiceprezes NK ZSL Marszałek Sejmu — Czesław Wycech.

<sup>1</sup> H. Batowski, *Polacy, Chorwaci i Węgrzy w 1848—49*, Warszawa 1937.

<sup>2</sup> M. Handelsman, *Książę Adam Czartoryski* Warszawa 1949, tenże, *Czartoryski, Nicolas I-er et la Question du Proche Orient*, Paris 1934 i inne.

<sup>3</sup> A. Lewak, *Dzieje emigracji polskiej w Turcji (1831—1878)*, Warszawa 1935.

<sup>4</sup> M. H. Dziewanowski, *1848 and the Hotel Lambert*, SER XXVI, 1948, s. 361—373.

<sup>5</sup> M. Kukiel, *Czartoryski and European Unity 1780—1861*, Princenton, New Jersey 1955.

<sup>6</sup> L. Rusjan, *Polacy i sprawa polska na Węgrzech 1848—49*, Warszawa 1934.

<sup>7</sup> J. Feldman, *Sprawa polska w roku 1848*, Kraków 1933.

„Roczniki” mają „służyć sprawie rozwoju badań nad dziejami ruchu ludowego w Polsce oraz popularyzacji ich wyników”. Redakcja zamierza skupić szczególną uwagę na takich zagadnieniach jak: „walki klasowe chłopów, ich organizacje polityczne, społeczno-ekonomiczne i kulturalno-oświatowe, polityką władz państwowych i innych partii politycznych w stosunku do wsi itp.”. Pismo będzie sygnalizować potrzeby badawcze, organizacyjne i popularyzatorskie oraz inicjować dyskusje i polemiki.

Z przedstawionych wyżej zadań wyłania się dwoista koncepcja pisma, nielatwa do realizowania. Popularyzacja grozi niejednym niebezpieczeństwem. Patronat czynnika politycznego nakłada na pismo określone obowiązki. Pamiętać jednakże należy, aby doraźne interesy patrona nie kształtowały bezwzględnie profilu wydawniczego pisma.

Oczywiście pismo może doskonale służyć interesom stronnictwa odtwarzając postępowe tradycje ruchu ludowego lub współpracując ze starymi jego działaczami, gromadząc i publikując ich wspomnienia. Na tym polu redakcja ma wiele do zrobienia.

Jak przedstawia się pierwszy numer „Roczników”?

Całość podzielona jest na działy: rozprawy — opracowania — artykuły, materiały źródłowe, pamiętniki — wspomnienia — relacje, biografie, recenzje, bibliografia, informacja. Z względu na wagę tematu i śmiałość koncepcji na czoło wszystkich rozpraw i opracowań wybija się artykuł Czesława Wycecha: „Polityczna myśl ludowa w świetle programów stronnictw chłopskich”. W oparciu o szeroką analizę dokumentów programowych autor daje syntetyczny zarys charakteru i zadań ruchu ludowego od jego zarania do 1944 r. Kwintesencja politycznej myśli ludowej według niego sprowadza się do twierdzenia, że „zbudowanie Polski Ludowej było podstawowym celem ruchu ludowego” (s. 8).

Zakrojona na taką skalę synteza nie może nie wzbudzić dyskusji i polemiki, tym bardziej, że problematyka, o której mowa, nie doczekała się szczegółowych badań. Bliższe przyjrzenie się rzeczonym programom nasuwa wniosek, że pojęcie „Polska Ludowa” jest kategorią historyczną o zmiennej treści. Ogólnie rzecz biorąc, „Polska Ludowa” do 1918 r. miała być w świetle tych programów przede wszystkim Polską niepodległą, a po 1918 roku Polską bez obszarników, ale nie bez kapitalistów. Do lat bowiem trzydziestych ludowców niewiele obchodził układ stosunków społecznych w mieście, nie mieli zresztą żadnej koncepcji w tej materii. Dopiero w latach kryzysowych i pokryzysowych (1929—1935) znajdujemy w programach SL i ZMW „Wici” pierwsze, jeszcze mgliste, sformułowania antykapitalistyczne w rodzaju: „ustrój kapitalistyczny, zysk jedynie mający na celu, okazuje się niezdolny do rozwiązania obecnych trudności gospodarczych” (Program SL z 1935 r.). Do 1935 r. wszystkie<sup>1</sup> stronnictwa chłopskie stały niewzruszenie na gruncie własności prywatnej, czyli w istocie rzeczy na gruncie ustroju kapitalistycznego, aczkolwiek wielu ludowców mogło nie zdawać sobie z tego sprawy.

Szczegółowiej rzecz biorąc pojęcie „Polska Ludowa” było różnie pojmowane. Tak np. program PSL „Piast” z 1921 r. stwierdzał, że „Polska jest i musi być państwem ludowym”. Natomiast program PSL „Wyzwolenie” głosił w tymże roku, że „Polska winna być Rzeczpospolitą ludową”.

Budzi również zastrzeżenia sformułowanie: „program PZL (Polskiego Związku Ludowego — J. B.) jest najbardziej rewolucyjnym ze wszystkich programów ludo-

<sup>1</sup> Z wyjątkiem Niezależnej Partii Chłopskiej, która ma swe zupełnie odrębne miejsce w ruchu ludowym.

wych w okresie kapitalistycznego rozwoju Polski" (s. 18). Wydaje się, że jedną z cech ruchu ludowego w Polsce jest właśnie to, że do 1944 r. — z wyjątkiem NPhCh — żadne stronnictwo chłopskie nie posiadało programu rewolucyjnego, że ruch ten był na wskroś reformatorski a nie rewolucyjny, że wszystkie swoje postulaty socjalne zamierzał realizować drogą postanowień parlamentarnych. Wspomniany PZL w swym programie (z 1906 r.) wypowiedział się „za przymusowym wywłaszczeniem drogą prawodawczą w sejmie warszawskim (podkreśl. moje — J. B.) wszystkich niewłościańskich gruntów”.

Podobna uwaga nasuwa się po przeczytaniu zdania: „W roku 1933 Stronnictwo Ludowe wypowiada się za reformą rolną bez odszkodowania, a więc przychyła się do stanowiska rewolucyjnych i postępowych stronnictw chłopskich” (s. 49). Czy — w warunkach politycznych istniejących w Polsce w okresie międzywojennym — postulowanie reformy rolnej bez odszkodowania może być uznane za kryterium rewolucyjności? Jeśli akt wywłaszczenia projektowano dokonać drogą parlamentarną, to danego stronnictwa nie można z tego tytułu zaliczyć do rzędu rewolucyjnych. Aby nie być źle zrozumianym pragnę dodać, iż za postępowe uznają organizacje nie tylko rewolucyjne.

Autor zresztą dochodzi w innym miejscu do analogicznego wniosku stwierdzając, iż „w ruchu ludowym prawie przez piętnaście lat okresu międzywojennego utrzymywała się wiara w cudowną moc kartki wyborczej, która miała torować drogę do Polski Ludowej” (s. 26).

O „polityce rolnej rządu polskiego w latach 1936—39” pisze Marian Drozdowski. Jest to szeroko udokumentowane, zwarte opracowanie odznaczające się rzeczowością i sumiennością naukową. Autor wykazuje, że korzystając z nacisku mas chłopskich oraz z odpowiedniej koniunktury społeczno-gospodarczej, Juliusz Poniatowski — ówczesny minister rolnictwa i reform rolnych — w oparciu o koła „lewicy sanacyjnej”, wbrew sferom obszarniczym, spowodował ożywienie parcelacji folwarków. Niemniej jednak, mimo wysiłku tych kół, żadne istotne problemy w zakresie przebudowy ustroju rolnego i jego uzdrowienia nie zostały wówczas rozwiązane.

Co się tyczy polityki rolno-rynkowej rządu zdołała ona — jak twierdzi autor — jedynie zahamować spadek cen płodów rolniczych, a polityka oddłużania spowodowała wprawdzie obniżenie długów chłopskich o 25<sup>0</sup>%, lecz poziom zadłużenia pozostawał mimo to bardzo wysoki, szczególnie w gospodarstwach małych. Komasaację przeprowadzoną przez czynniki rządowe autor ocenia dodatnio, gdyż „była odrabianiem wiekowego opóźnienia w stosunku do krajów zachodnich”. Natomiast fakty bojkotu komasacji przez chłopów uznaje za przejaw konserwatyzmu chłopskiego. Wydaje się, że autor nie pokazał wszystkich społecznych implikacji tego zjawiska. Bojkot chłopski wywołany był, jeśli nie przede wszystkim to w poważnej mierze, wysokimi kosztami związanymi z komasaacją i przenoszeniem urządzeń mieszkalnych i gospodarczych na nowe miejsca. Wydatki te były niejednokrotnie ponad siły drobnych gospodarstw. Sprawa wymaga badań.

Pionierski charakter nosi artykuł Ryszarda Halały o działalności Stronnictwa Ludowego w latach 1944—45. Autor jednak nie dopracował tematu w wyniku czego artykuł ma miejscami wszelkie znamiona referatu materiałowego: (np. s. 61, 62, 76, 77, 78, 85), a wiele też wzajemnie sobie przeczy (s. 65 a 66, 69 a 82, 75 a 77, 79 a 86—7). Na przykład autor twierdzi, że uchwały Rady Naczelnej SL z listopada 1944, w wyniku których usunięto grupę działaczy z władz stronnictwa „wpłynęły w zasadzie dodatnio na rozwój SL” (s. 69). na stronie 82 autor przeciwnie

twierdzi, że te uchwały wywarły ujemny skutek, co m. in. spowodowało, iż „wzrost autorytetu SL w terenie był bardzo znikomy”.

Autor w kilku wypadkach nie określa charakteru dokumentów, podając jedynie ich sygnaturę archiwalną (przypisy: 18, 33, 38, 67, 68, 83, 84, 86, 87), w innych w ogóle nie powołuje się na źródła (s. 65, 72, 77). Skąd czerpał wiadomość, iż przywódcy SL-Roch zamierzali „zmienić strukturę rolną wsi przez tworzenie dużych gospodarstw chłopskich o obszarze 20—30 ha.” (s. 65)? Program SL-Roch nie precyzował tej kwestii, a enuncjacje pozaprogramowe określały wielkość nowotworzonych gospodarstw z parcelacji w granicach 6—25 ha<sup>2</sup>. Jaką autor ma podstawę do twierdzenia, że Józef Niećko „na dowód protestu przeciwko linii mikołajczykowskiej, manifestacyjnie wystąpił z Rady Jedności Narodowej” (s. 72)? Wiadomo, że K. Banach mówił o tym fakcie na posiedzeniu Rady Naczelnej PSL 17 maja 1949 r.<sup>3</sup>, ale czy można uznać to za wystarczający dowód?

Na jakiej podstawie Halaba twierdzi, że na zjeździe SL z 17 września 1944 „delegaci ostro krytykowali stanowisko Mikołajczyka i innych pravicowych przywódców” (s. 64)? Wiadomo przecież, że w uchwalonej rezolucji zjazd zalecał powrót do kraju wszystkim członkom SL „z prezesem Mikołajczykiem na czele”<sup>4</sup>.

St. Bańczyk wystąpił z SL nie „wraz z kilkunastoma członkami Rady Naczelnej i NKW SL”. 23 września 1945, Bańczyk dokonał rozłamu w SL opuszczając salę obrad Rady Naczelnej. Źródła znane autorowi podają, że za Bańczykiem podążyło od 28 do 32 członków RN<sup>5</sup>. Bańczyk przeszedł do PSL nie w październiku 1945, lecz 6 listopada 1945 r. (umowa zawarta w Wierzchosławicach)<sup>6</sup>. Wreszcie z kraju uciekł nie w październiku 1947, lecz w nocy z 17 na 18 grudnia 1948. Poza tym szkoda, że autor nie podał pełnego składu Tymczasowego Zarządu Głównego SL z sierpnia i późniejszego z września 1944 (s. 60 i 64).

O działalności klubu poselskiego NPCh w obronie mas chłopskich pisze Maria Mióduchowska. Autorka nierzadko posługuje się metodą publicystyczną. Znajduje to swój wyraz w nie udowodnionych tezach, w nieściśłości sformułowań i w dowolnym interpretowaniu dokumentów. Na stronie 121 czytamy: „Istniejące polityczne partie chłopskie zawiodły zaufanie chłopów, ponieważ szły na ugodę z klasami posiadającymi. Nic dziwnego, że partie te tracą w tych latach wpływy”. Szkoda, że autorka nie pokusiła się choćby o próbę udowodnienia tej ważnej tezy. Dane o ilości członków NPCh i o wzroście jej szeregów (s. 133) nie są udokumentowane.

Na str. 126 autorka pisze: „Równocześnie hasło wywłaszczania bez odszkodowania podjęła także część małorolnych chłopów z PSL „Piast” na zjeździe piastowców we Lwowie i Łodzi” i powołuje się na sprawozdanie stenograficzne sejmu (z 30 czerwca 1925, s. 70) bez podania nazwiska mówcy. Okazuje się, że był nim Sanojca — poseł „Wyzwolenia” a więc stronnictwa konkurencyjnego. Autorkę obowiązywało oparcie się na źródle bardziej miarodajnym. Sanojca mówił: „Na waszym zjeździe piastowskim we Lwowie i w m. Łodzi uchwalono wywłaszczenie bez od-

<sup>2</sup> „Przebudowa” nr 11 z lutego 1942, s. 3—6.

<sup>3</sup> *Więś walcząca o sprawiedliwość i dobrobyt*, Warszawa 1949, s. 127.

<sup>4</sup> „Zielony Sztandar” nr 2—3 z 1 października 1944, s. 9, „Rezolucje Zjazdu”, pkt. XVI.

<sup>5</sup> Patr.: „Zielony Sztandar” nr 36 z 30 września 1945, s. 2, „Szlacheckie liberum veto ob. Bańczyka”; „Zielony Sztandar” nr 40 z października, s. 2, „Prawda o posiedzeniu Rady Naczelnej SL”, oraz oświadczenie grupy Bańczyka z 24 października 1945, które podaje, że salę obrad opuściło 32 członków R. N. i wylicza ich imiennie. Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, zespół PSL, t. 42, k. 2.

<sup>6</sup> „Gazeta Ludowa” nr 6 z 9 listopada 1945, s. 1, „Pojednanie nad trumną Witosa”.

szkodowania. Wasi wyborcy wołają o wywłaszczenie bez odszkodowania”<sup>7</sup>. Skąd autorka wydedukowała, że: część małorolnych chłopów „podjęła” hasło wywłaszczenia? Źródło nie wzmiankuje ani o „części”, ani o „małorolnych”, ani o podjęciu hasła, lecz o uchwaleniu.

Na str. 126 czytamy: „Posłowie PSL „Wyzwolenie” i „Jedność Ludowa”, zobowiązani postanowieniami Kongresu z marca 1925 r., zgłosili w Sejmie postulat wywłaszczenia bez odszkodowania i żądali zmiany poszczególnych postanowień projektu rządowego, przeciwstawiając mu własny”. Czesław Madajczyk pisze natomiast, że przywódcy PSL „Wyzwolenie” i „Jedność Ludowa” „wkrótce po zjeździe zakpili sobie z jego uchwał, stwierdzając przez Klub Poselski, że nie można przeprowadzić uchwały o wywłaszczeniu bez odszkodowania, gdyż jest niezgodna z konstytucją...”<sup>8</sup>. Ponieważ ani w pierwszym ani w drugim wypadku nie wskazano źródła wiadomości, czytelnik nie wie, co jest prawdą. Szkoda, że Mioduchowska kwestii tej nie wyświeliła.

Zarys działalności Mazurskiej Partii Ludowej pióra Waltera Późnego — działacza ludowego, nie jest ani wspomnieniem ani opracowaniem. Artykuł oparty został na kilku publikacjach, na ustnej relacji Mirosława Leyka oraz na trzech rocznikach „Gazety Ludowej”. Autor zajmuje się w pierwszym rzędzie akcjami wyborczymi MPL. Rady i charakter artykułu nie pozwalają dać ogólnej oceny tej partii, autor jednak to czyni i twierdzi, że MPL „walczyła o społeczne i polityczne wyzwolenie ludu mazurskiego” (s. 147).

Wielce pożytecznymi, niezależnie od ewentualnych uwag krytycznych, są dokonane przez Wiesława Piątkowskiego i Stanisława Kowalczyka „przeeglądy stanu badań nad historią ruchu ludowego” obejmujące lata 1864—1918 i 1918—1939. Zebrana tu i pokrótce omówiona bibliografia wszelkiego rodzaju opracowań, wydawnictw źródłowych, publicystyki i pamiętników znacznie ułatwia pracę badaczom, wykładowcom i studentom zajmującym się tą problematyką. Niepotrzebnie tylko autorzy wdali się w oceny niektórych publikacji.

W dziale materiałów źródłowych czytelnik znajdzie ciekawy dokument — „Pakt Lanckoroński” — solidnie opracowany przez Witolda Stankiewicza. Prócz tego jest tam przegląd zasobów Archiwum Komisji Historycznej NK ZSL, dotyczących działalności Batalionów Chłopskich i ruchu ludowego w latach 1939—1944 opracowany przez pracownika Komisji Jana Nowakę, który poza tym przygotował do druku krótki opis 25 akcji zbrojnych BCh.

W tymże dziale, nie wiadomo dlaczego, umieszczony został artykuł Wiesława Piątkowskiego pt. „Stosunek Polskiego Stronnictwa Ludowego do polityki aktywistycznej w okresie istnienia Tymczasowej Rady Stanu”. Autor przedstawia ewolucję stanowiska PSL, które uznało akt 5 listopada za początek niepodległości Polski i poparło politykę aktywistyczną i TRS. Gdy jednak okazało się, że okupanci dalecy są od zamiaru wskrzeszenia niepodległego państwa polskiego a ponadto gdy rewolucja rosyjska obaliła carat, PSL przeszło stopniowo do opozycji i zwalczało TRS.

Lata pierwszej wojny światowej obejmuje również część pamiętników Aleksandra Bogusławskiego. Autor — działacz Narodowego Związku Chłopskiego a później PSL „Wyzwolenie” — opisuje swoją działalność w latach 1914—1916 i to czego był świadkiem i w czym uczestniczył. Pamiętniki te zostały opatrzone przez Jana Molendę szczegółowymi i obszernymi przypisami.

<sup>7</sup> Sprawozd. sten. Sejmu R. P. z 30 czerwca 1925, łam 72 a nie 70 jak mylnie podano w „Rocznikach”.

<sup>8</sup> *Burżuazyjno-obszarnicza reforma rolna w Polsce 1918—1939*, Warszawa 1956, s. 201.

W dziale biografii znajdujemy sylwetki Ireny Kosmowskiej i Bolesława Bab-skiego. Warto odnotować poza tym „materiały do bibliografii ruchu ludowego w Polsce w okresie 1939—1944” opracowane przez Jana Nowaka, który objął kwe-rendą 53 tytuły czasopism krajowych, nie zaznaczył niestety, za jakie lata.

Ze sprawozdania z działalności Komisji Historii Ruchu Ludowego przy NK ZSL dowiadujemy się, że stanowi ona załączek zakładu naukowego. Dziś już wiemy, że zakład powstał i podjął badania nad historią ruchu ludowego.

Krytyczny przegląd pierwszego numeru „Roczników” nasuwa wniosek, że w piś-mie obok poważnych opracowań występują artykuły nawpół publicystyczne, słabo udokumentowane w których nieprzestrzegane są niekiedy elementarne wymagania naukowe. Ponieważ „Roczniki” słusznie „przeznaczone są przede wszystkim dla hi-storyków — badaczy” redakcja winna czynić starania, aby w pełni nadać piśmu właściwe mu oblicze.

Niezależnie jednak od występujących braków, bilans jest dodatni, obiecujący i zachęcający. Wywołuje życzenie, aby „Roczniki” przestały być rocznikami, a stały się czasopismem semestralnym lub kwartalnym.

*Jan Borkowski*